

MARIA CYRANOWICZ

denpresja

MARIA CYRANOWICZ

denpresja

dokument 0.0

przeciwstawiam się
rozumieniu mnie jako czegoś monolitycznego nie jestem i zawsze
nie moim celem jest udomowienie czasami wręcz produkuję obrazy
nad którymi nie sprawuję kontroli

ten rodzaj nieprzewidywalnego efektu
może pojawić się w samym centrum bez
mojej świadomości chociaż są sposoby

na wykorzystanie kilku dominujących elementów
w których polityka estetycznego przedstawienia
rolę odgrywa się na mnie

dokument 0.27

wyjscie z kadru to ukryta szczelina oddechu
nieprzedstawione sceny wylamują zakaz aktu przedstawiania
sterylne rękawiczki zmieniają operujących przez trzydzieści godzin
ręce wypadają z narzędzi prąd odmawia dostawy światła
wyposażenie wciąż odczuwa braki ale chirurdzy tak chirurdzy
wykonują swą pracę minuta po minucie
i poczucie humoru nie traci ich na moment
a zatem obszar realnego istnieje lepiej jako fikcja
ponieważ celebracje wtargnięć grożą genomowi
skazują kruchość elementów kości na utylizację wstydliwych
stosowności z idei wyświeblają na kliszach powidoki
aby wywołać działanie trawiącego i będzie ciemno

dokument 0.1

przedstawiona głowa przestawiona na miejsce pod pachą
przestała działać tylko tworzy prawa zaprowadza
twarz na człowieku zadaje imperializm gardłu na podniebieństwo paszczy
od buta oczy toczy do buta zęby usta nosy na butach
mecz męczarni w trawie po uszach cisza trawi
brwi wbrew barwie bardzo trochę kap kap

skąpana wewnątrz czegoś zewnętrznego od czegoś
głowa do wypierania
głowa zadana na cios między
ona była ży

dokument 0.5

wiadomości napisz nową przychodzące
udało się zakręcić wodę uruchomić mieszkanie strasznie
duchotą czuć i stęchlizną na parapetach książki bez śladu
jakiegokolwiek zmysłu na marginesach detali
wiadomości napisz nową przychodzące odpowiedz
wybacz mi nieobecność skoncentrowaną na sobie podczas
manewrów ciała w luce ubytku absencji opuszczeniu się w dół ku
wiadomości elementy wysłane
nigdy mi się nie uda stąd odtąd na zawsze na pewno
na końcu tego menu

dokument 0.12

nigdy nie była niczym więcej niż politycznym wybiegiem
odzwierciedlającym zmienne losy wydarzeń gdy front
dyktuje cele nie na odwrót dlatego oczy trzeba zamykać
gwałtownie żeby obrazy były zniekształcone
spojrzenia znów niewinione przez szybki nietłukących szkieł
chlorek fosgen iperyt nienawidzący masek
z ust ciekli żółtym śluzem po pierwszych atakach
gazem zmieniając się oddechami

dokument 0.15

gdy tylko się znajduję na zewnątrz budzę sen
na podstawie założeń opacznie popełnianych
błędów zakładając wartościowy ciąg myśli
przejętych stosunkiem do i od przeznaczony dla stłumienia
powierzchni fakty zdarzenia nieciągłego ukrytego w głębszym
nurcie rzeczy związanym przeciwieństwem nieustannego powtarzania
w zamian za kobietę głośno demonstrowała owładnięcie
skrywając pozwolenie na przebaczenie oczarowania zdradą
związaną identyfikacją miejsca odczuwanego
gdy tylko wewnątrz się znajduję budzę się

dokument 0.2

pod powierzchnią spodu spodziewani z mięsożernego potu
przewietrzani przekładem krajobrazu na inną stronę
podszewki przez łamane otwarcie zamknięcia

podniebienia zanurzeni i zaścietani podległe
wzywani na pozbawienie świadectw po twarzy
pod ręką nogą oczami usytuowani na niestałym
ogrodzie nieprzejeżdżonym warzywami owocami doskonałej ofiary
w terenowym rozpoznaniu zaznajomego dokarmu
zaplombowani w dziurach po użębieniu w uzbrojeniu betonowym na złość
związani za miastem zasztachetowani w episentrumnie
wchodzeni wychodzeni schodzeni pochodzeni
przechodzeni na wypryski murów zwrócone zakleństwami
w nieoswajane powietrzchnie

dokument 0.7

termin pochodzi równa się wywodzi z kolei
od równa się przebijać do
równa się następstwo obnażenia obrażenia
powstałego w wyniku równa się działanie z zewnątrz
oraz skutki dla znieważenia równa się po twarzy
przyjmując równa się przenosić na płaszczyznę jego elementy
równa się szok zerwania konsekwencji dla
mgła paraliżuje ruch pod niebem
można nazwać granicą równa się zawiesić
tkwić w niejednym równa się rozplynać
gdyż wyzwala siłę odrzucania równa się
odcięcie od tego co zagraża zaraża
równa się przeciwnie uświadamia ciągłą
równa się w obecności widzianej dostrzegać
pod niebem ruch paraliżuje mgła
z chwilą równa się dźwięk ujmowany brzmieniem
stanowi bezpośrednią wartość równa się dla tego
jak słuchacza równa się zyskuje więc naturę sprzeczną
równa się neutralizacja równa się możliwe tylko przez wymianę
dopełniających się wartości równa się sprowadza
przeżycie do społecznego ruchu warg na ustach
pod niebem mgła paraliżuje odruch
słowo nie równa się nieczyste ale materialne
akt nie równa się spowiedź o chropawej fakturze
w cieniu nie zawsze okrzyk wydobyty choć
nie całkiem niema równa się widoma

dokument 0.17

pod słońcem zamieranie wydaje się łatwiejsze
i w szerokiej perspektywie można wrócić znowu
ponieważ w pewnych sytuacjach znacznie lepiej niż gorzej
silne więzienie to poczucie obowiązku
a prawo głodu natury wyzwala humor
w którym fantazja rewolucji staje się ideą dojrzałości
w bezmyślności od bezczynnego działania uraja się nieruchomość
gdy cały pozytyw spoczywa w nastawieniu różnicy
dezorganizacja narkozy powoduje urodzaj
informacji za granicami propagandy zamaskowanej uciskaniem

ciała jak miąższ miękisz miazga tworzą analogię z obiektami w sobie
powołują przeciwieństwa wyszukiwania
mieniającej się ofiary zaraźliwego święta

dokument 0.25

im więcej wiadomości do snu tym mapa terytorium
wycieńczona przepowtarzaniem możliwości
wysięka okazjami spalonych na niby
musujących w wysokich koktajlach sensacji
na żywych przyjęciach sprzedaży
gwałtownych słonych świeżych doznań nudy
zapakowano w kadry umazanych rękami
z kulą potu na czole w pierścieniach makro
opublikowaną na pierwszej stronie efektu
domina bez poruszania struny kręgosłupa
komukolwiek w chwili obwodowego ciśnienia
bicia po sercach foteli miękko ustawionych przed
uporczywą prezentacją obustronnej klęski oczekiwania
na nagły zwrot akcji po trajektorii widowni
w czwartym wymiarze odmierzani w dawki oglądalności
natomiast znikamy gdy przysypiają na skrzyżowaniach widm
wyszarpując resztki krajowej substancji z dalszego ciągu serialu

dokument 0.13

funkcjonowanie ciała jako idealnego modelu formy symbolicznej społeczeństwa
potrzebne źródłu by mnie wydobyć z podzbioru płaszczyzny zespolonej
której brzeg łamie się w cząstki
nazwa tego obiektu została wprowadzona dla uhonorowania odkrycia
reguły zawsze działającej na prostym przykładzie
każda matka starsza od swojej córki więc każda matka czyjaś córką
przychodzę zawsze z przyszłości
w stadium początkowym nigdy nie mężczyzna
bo matka matki mojej matki zawsze starsza ode mnie
przybiegam więc z powrotem w funkcji lub definicji do siebie samej
podczas gdy trwa zamykanie i zapisywanie ustawień
dowód że matka starszą ode mnie czyjaś córką
matka mojej matki starsza od mojej matki
matka mojej matki jak czyjaś córka
przychodzi zawsze z przyszłości
w odwoływaniu się wbrew próbom rozróżnienia mam identyczne znaczenie
opierane na założeniu istnienia stanu poczęciowego podstawy wnioskowania
aby dowieść poprawności wszystkie się stają prawdziwe
w istocie tożsamość matki i przeciwmatki można zastosować ponownie
podczas gdy trwa zamykanie i zapisywanie ustawień

dokument 0.16¹

różne interesy decydują
o ujęciach przeinaczenia
bo kto opo-
wiada
przestawia ilustracje narracje teorie
im dłużej się patrzy coraz
więcej odbić
czy nastąpiła przerwa w
pośpiechu rozbierali się
gdzie
patrzą znad dołu w stronę
mnie
w głąb siebie zanurzeni nie do wyjęcia
stamtąd
w ręku buty skarpetki czapka
n a p o z y c j i p
r z e w i d y w a l n e g o s t r a c e n i a
im dłużej patrzę tym
mniej
się tu wyjaśnia
okazuje nie prawda
miejsce gdzie to ma miejsce
jest zawsze nieparzyste
obrońnięte milczeniem
nieczułym na światło

czarno-biała platynowa
bromowo palladowa
chromogeniczna tonowana
polacolor retuszowana
barwna solaryzowana
pigmentowa cibachrome gumowana
degerotyp fotograviura
metodą dwuchromianową
albuminową na tekturze
papierze pleksiglasie
solanowa stykowa
polaroid kodachrome
obraz cyfrowy

dokument 0.18

interpretacja napotyka opór w modelu marzenia
zawsze w kimś
niejasna treść dzięki odwróceniu urazu
prowadzi do ukrytego co narzuca
z nie odpartą przemocą kiedy zostanie wyparta
w zagmatwanym wrażeniu odsyła do równi
mętnie ukrytej w braku automatycznego rozpoznania
zamieszanie zostaje pogłębione
na wielopiętrowej różnicy pognębione
wielością w kategorii fikcji splata się płącząc z wymiarem miejsca
oraz konsekwencją przyprowadzoną
zamiast kogoś

¹dokument 0.16 — w druku fragment od słów *czarno-biała platynowa* jest złożony nieco mniejszą czcionką niż wiersz i umieszczony w równoległej do niego kolumnie po prawej. [przypis edytorski]

dokument 0.24

zrzucanie pamięci fizycznej rozpoczęte
brak nie uwzględnia w źródłach tego co zakazane
sączy w mięśnie dekonstrukcje tkanek wychodzi
naprzeciw oczekiwaniom spowiedzi powszechnego spokoju
defilada uniesień zaciąga w tym momencie
bezwzględnie nad miejscem luki
przetacza się upojenie odurzenie ekstaza
skazani za możliwość odróżniania
chowają się w odkryte patrzenie na niewidzenie
luki w miejscu odbywanego przejścia wydarzenia
co się wyrzywa śpiewom w marszu godzin na przemiał
święto obchodzi ich od flagi po horyzont salwy
psuje pogodę zadowolenia z samo spędzonej straty
gdy defilada przechodzi obok luki miejsc
w jedną stronę zwrócona w pochód wizerunków obrazów
wykupionej na jedną kadencję przeszłości
trwają na stanowiskach dyrektoriatu uprzedzających zapewnień
że w lukach miejsc utrzymują montaż plastikowych resztek
wzruszenia wyruszają znów zająć w lukach miejsce

dokument 0.19

szamoczę się wciąż
okręcona zduszona podczas gdy
okrawają przykrawają do w cięż
nie dość albo za bardzo
jeszcze
wyłączają baterie odcinają tkanki
ale źle niekompletnie zupełnie
bym była
mylą się na zewnątrz ani wewnątrz niezręcznie
bo zjawiska występujące w cieniu odprysku więzi wydają się
za trudne do pojęcia zszarzałe od starości widmowate
do ożywienia jak gdyby
wydarcia
padły na źer szczególnego

dokument 0.9

a jakże ważne zrozumienie niejedności świadectw
zruinowane ciała i martwe budowle
grożące sterylizacją jeśli zbyt zajęci
ogromem pojęć abstrakcji obrażeń
tracicie kategorie intymnego wymiaru
rozkraczone rozprute rozdarłe rozwalone
grożące alienacją jeśli zbyt zajęte
głębokością prywatnych emocji
tracimy oczy uszy nosy usta palce pochwyt
zruinowane ciała nieżywe budowle
jak bloki kamienice budynki wieżowce
pękające od tynków cegieł framug drzwi
złącza przeszła dziąsła rzepki szpik i chrząstki
materialnej tkanki wyrwane rozdarcie

dokument 0.3

dzięki zawartej niskości pita na co dzień w całkowitej mineralizacji
głównych składników rekomendacji w żywieniu powyżej wieku
nienasycona dwutlenkiem węglowym dla diety ubogiej w piach proch i pył
poddana procesom napowietrzania filtracji destylacji pasteryzacji anihilacji
zaleca się spożycie w suchym chłodnym ocienionym miejscu wolnym
od zapachów po otwarciu przed końcem

dokument 0.4

silne trzęsienie ziemi w okolicach wysp
kolejni ranni w ciemię
bliscy i przyjaciele pożegnali zwłoki
nie spędzają oprawcy nocy za kratkami
nie odnotowano jeszcze ofiar mojej depresji
w żywym pożarze bloku wypadku autobusowym
na szynach tramwajowych rani mnie szkło metal asfalt
rządowa limuzyna
nie odnotowano nadal ofiar mojej depresji
urządzili sobie wyścigi splonęli w samochodzie
całą noc państwo będą czytać stenogram mojej krwi
szczątki nikogo nie transplantuja
nie odnotowano nigdy ofiar mojej depresji

dokument 0.10

a skąd ja się biorę?
przez ograniczenie do naprawdę było pojmovane niejako
zamkniętego ciąglego nieustannego biegu
biegnij biegnij biegnij
wydarzeń zdarzeń uświęconej formy obrażonej wiktorii
zwycięzającej fakty dowiedzione alibi raporty wydane
w zamknięcie postępu odstęp przerwę wyrwę
biegnij biegnij biegnij
panowanie rządzenie władanie zarządzanie
osobami anatomiami kręgosłupami
solidnie rzetelnie sumiennie adekwatnie
pomijanie omijanie owijanie bo się nie wydarzyły
nie udały zaprzeczyć konstytucji administracji ustawie
które na prawdzie na prawie się rozwydrzyły
a skąd ja się tam biorę?
w osiągnięciach przedsięwzięciach dokonaniach wyczynach
odczytaniach wyznaniach przykazaniach
a skąd ja się w nich biorę?
w przekazach protokołach meldunkach relacjach doniesieniach
w świadectwach transmisjach planach plamach
pojemniki nigdy nie są realne zbiorniki alibi
nie tylko jękiem skowytem krzykiem wyciem
biegnę biegnę gniję

dokument 0.29

zakrzywione dziewczęństwo snuje niesmak w kącice
zostawia po formie niekształt odwyku na wygryzanie
paznokciom zwartych wybuchowych szmerów

knebluje się znacznie łatwo i przesywa ściegiem
po skórze pleców do ścierpięcia karku
skurcze wibrują spazmatycznie w drgawkach
fal uderzenia po widokach światła

zaszczuciem zaszczycone uczuć szczęka
w odruchach długich powolnych dotkliwych figur
pauz na pomieszczenia sale gabinety pokoje wybite z objęć
rytmu kojących miękających ukłuć przywidzenia

dokument 0.20

według światowych szacunków codziennie wydanych
ponad tysiąc trzysta w wyniku decyzji
o odbieraniu sobie

jednak zdarzają się rzadko w żadnym wypadku nie są
regułą ani typowym przyznaniem się przed
dotarciem do wieści o rezygnacji
o której dyskutują wymieniają poglądy na znaki
nieraz z przyganą w odmowie inni ze zrozumieniem
intencji albo litością zawsze w taki sposób w jaki
osądza się nader rzadki daleki od wyjaśnień
trochę lekkomyślny a godny trochę szacunku
na pewno nieodwracalny

gdy znikają przejawy zniecierpliwienia krytycyzmu
równoważy się nastrój
a stan odżywienia wraca do snu bez zaburzenia

dokument 0.26

w celach pielęgnacyjnych
ze względu na właściwości przetwarzane w środki

pochodzenia stanowią podstawę przemysłu istnienia

i przypadkowość możliwości nieistnienia

jako biologiczne układy bogate w różne związki
czynników upodmiotowienia procesu co ziszcza
wydarzenia poprzez relację jako zaprzeczenie

kilku substancji aktywnych a rodzaj metody
wytłaczanie maceracja ekstrahowanie rozpuszczanie destylacja
decyduje o typie surowca jaki można uzyskać

przez konieczną negację przypadku niemożności

w tym rozrachunku oddzielając możliwe
od rezygnacji w polu sił

krzyżują się zdeterminowane prądy bezwzględnie zerwania

dokument 0.23

co zostaje w zderzeniu wydarzeń u świadków świadectw
wewnątrz na zewnątrz blizn w ramach szram
głos nie milknie jak włos wychodzi od siebie wydany
na razy odrazy wyrazu nagości jawnej solidności pełni
wstydu zamiast innego
właśnie wrzaśnie na tego jeszcze i właśnie z szeregu
okoliczności wykłuty wykłuty wystąpi na twarz
do końca na skraju rąk zmieszanych wokół
wyznaczonego właśnie rozejrzy bez pytań
dowolny wyjęty znaleziony nieszukany ujęty w wątpliwości
dłaczego właśnie zajęty
przez nie własne miejsce bez powodu rzeczy
co zostaje po zderzeniu wydarzeń bez świadków świadectw
zewnątrz od wewnątrz szram w ramach blizn pękniętych wstecz

dokument 0.6

ich natura charakter istota
przyciąga mnie do kamery komory klatki kadru niż do oka
inna w sensie miejscu fragmencie odstępstwie szablonu
zajmując strefę terytorium obszar ogarniam za przypadkiem kształt teren plac szlak
i jakkolwiek tak już że choćby tylko z ciała na przykład to jednak dosyć
natychmiast
z pewnością wiem nic o odłamku kawałku urywku chwili
w której odkrywam odrywam z siebie w odruchu ze sobą zwolnionym
powiększonym dopiero wynaturzonym upał znów żar jeszcze skwar więcej
pożoga
dzięki niej poznaję objawy zjawiska wymykające się tak jak od

dokument 0.28

wykonuję się poprzez doraźnie ferowane wyroki
na oka zać za kazać wy dzielić
przetrwalam się przybierając na postaciach
poruszają się w samych tego co martwi
bo masa posiada energię a energia opisuje masę
nie czuję siebie u mnie u m n i e j s z a m s i ę

dokument 0.30

więc nadal dyskurs pozostaje bezsilny
wobec idiotyzmu banalnej nagości
pomimo zaangażowania faktury w fabułę
ukryty wzorzec wciąż żenująco
napina fikcję faktami negując gest szacunku
a kręcenie dalej no dalej nabrzmiewa nadmiarem rezultatu

w którym skutki wykrzywają linię motywacji zdarzeń
pozostają strzępy fragmentacji wątków
powracających szczątków materiałów

zawsze wszędzie daleko o milimetr

w strefach sfer zakazanych mozaiki śmieci
obraz się staje przypadku efektem
wobec idiotyzmu nagiego banału

dyskurs więc nadal pozostaje

dokument 0.II

nie wpływam nagle na powierzchnię a wręcz
odwrotnie napisy zostają
wycinkiem oddzielone ode mnie
niewidomym śladem porażenia
rysą wywoływaną pęknięciem
na kliszy ukazują wypadek a wręcz
odwrotnie napisy zostają
szramą zarastającą zewnątrz
a z drugiej strony wytykaną we mnie
czegoś nie można oddać wydać bliźnie a wręcz
odwrotnie napisy znikają

Ten utwór jest udostępniony na licencji Licencja Wolnej Sztuki 1.3.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/cyranowicz-denpresja/>

Tekst opracowany na podstawie: Maria Cyranowicz, Denpresja, Fundacja Modern Art Means Modern Artist Language, Warszawa 2010.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

Okładka na podstawie: Matthias Ripp@Flickr, CC BY 2.0

ISBN 978-83-288-5250-1

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając **zbiórkę na stronie wolnelektury.pl**.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.